



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Gazeta Krakowska

30-960 Kraków, ul. Wielopole Nr. 1

wydanie

Nr z dn.

2 0 4 - 22-11-82

„IGRASZKI Z DIABLEM”
JANA DRDY mają już swą tradycję w teatrze polskim. Przekład **Zdzisława Hierowskiego** nawiązuje z lekka do gwary, ludowe opowieści sceniczne o diable odnosiły się czy to w geście czy w stroju do tradycji zarówno czeskiej, jak i polskiej. Ten polski Zły, Kusy, Niemiec bardzo przypomina diablích bohaterów utworu Drdy.

Wesoła opowieść niesie ze sobą jednak mnóstwo komplikacji scenicznych. Jak właściwie to zagrać — tylko na zasadzie oswojenia diabłów, niebios? Czy raczej przez spojrzenie na sprawę ludzką, bo przecież człowiek prosty zwycięża w tej sztuce czorta. Zwycięża, ponieważ świętość nawet ma polegać, według słów Kabata, na człowieczeństwie. Bohater sztuki, wesoły, biedny żołnierz, obieżywiat strzeże swej duszy, ale nie umie w spotkaniu z radcą piekielnym Solfernusem wygrać dusz Disperandy i Kasi.

Miejscami więc rzecz jest przerażająco smutna i nie po-

moga tu żadne chwytły, pokrzykiwania, które mają tylko na względzie rozrywkowy charakter. Jeśli jednak reżyser „Igraszek z diabłem” odszedłby od tej ludowej wesołości, jeśli zredukowałby dzieło do... rozprawy moralizującej, pozbawiłby nas prawa do ludzkiej radości, do uśmiechu. Tak więc sztuka Drdy wyma-

nograwem **Józefem Napiórkowskim**, muzyką **Jolanty Szczerby** i choreografem **Jackiem Tomasikiem**. Widz może spytać: przecież nie zmienia się styl elementów stałych, więc dlaczego dopiero akceptacja następuje od końca drugiej części przedstawienia? Otóż to! Elementem stałym nie jest aktor. Nie wiem na jakiej za-

sta. **Katarzyna Lis** jako **Disperanda** przypominała karykaturę królowej. Jej tęsknoty były bardziej rodem z... kawałów, niż z tekstu. To samo da się powiedzieć o **Zbigniewie Gorzowskim** w roli **Pustelnika Scholastyka**. Wszystkie role diabła (**Andrzej Fryga**, **Zbigniew Samogranicki**, **Krzysztof Górecki**, **Tomasz Poźniak**, **Władysław Bulka**, **Adam Dzieszyński**, **Tadeusz Szanicki**) mieściły się w ramach nie tylko ludowych wyobrażeń. Stanowiły od części trzeciej obraz „człowieczych” lęków. **Zbigniew Horawa** doskonale wykorzystał zaproponowany mu przez reżysera sposób nieco naiwnej realizacji postaci anielskiej **Teofila**, zaś spływanie z niebios na linie wywołało na widowni niekłamną wesołość.

Wręcz operetkowy finał musieli aktorzy bisować, zupełnie jak podczas koncertu rozrywkowego. I proszę, znowu się zlapałem na pretensjach wobec zespołu...

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Po premierze

Z diabłami żartów nie ma

ga umiaru, rozłożenia akcentów tak, aby wszystko, co stanowi perspektywę ludzką, zwycięską wobec sił złych, nie dokonywało się na zasadzie namaszczonej gestów. Przeto „złoty środek” inscenizacyjny jest warunkiem powodzenia spektaklu.

W Teatrze Ludowym ten umiar wkracza na scenę dopiero pod koniec drugiej odsłony. Od tego miejsca zgadzam się z reżyserem **Henrykiem Giżyckim**, z aktorami, ze sce-

radzie się to działo w sobotę, ale spektakl wyraźnie dopiero od wspomnianego miejsca wyrównał rzeczony proporcje. Mniej było tam dowcipów scenicznych, chociaż „Igraszki” nie utraciły swej wesołości.

Marcin Kabat Janusza R. Nowickiego to właściwie nasz góralski zabijaka. Może to i dobry chwyt, ale czasami owa stylizacja była zbyt uproszczona. Z dwóch głównych ról kobiecych bardziej podobała mi się **Jadwiga Lesiak** jako Ka-